KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 8go Lutego 1868 r. | № 31. | Lat 47. | 27-go Stycznia / 8-go Lutego 1868 r.

Sobota. | Rano zimna st. 2, w połud: c. st: 1 / Wys. wody st: 7 c. 10 Przybywa). | Przybyło dnia g. 1 m. 48. | Jutro, Św. Apolonji P. M. / Pojutrze, Św. Scholastyki Panny.

— Jutrzejsza Niedziela zowie się „Starozapustną". We wszystkich wiekach, począwszy od Apostolskich, Kościół Święty sposobił wiernych do obchodu Wielkiej Nocy, przez post czterdziesto-dniowy i inne pokutne ćwiczenia. Praktyka tego postu nie wszędzie była jednakową. Powszechnie nie poszczono Niedziel, niektóre Kościoły wyłączały od postu i inne dni jeszcze. Podług przeto tych wyłączeń, wcześniej lub później, post zaczynano dla spełnienia dni *czterdziestu*. Najpowszechniej go zaczynano na Zachodzie od *Siedemdziesiątnicy*, to jest od Niedzieli, która dziewięcioma tygodniami Wielką Noc poprzedza. W kraju tutejszym niegdy od tego czasu post zaczynano i ztąd nazwa Niedzieli „Starozapustnej". W obrzędach kościelnych ślad także zaczynanego od tej Niedzieli pozostało „Alleluja", nie śpiewa się hymn Anielski: „Gloria", ubiory do mszy są smutne; w jutrzni czyta się upadek Adama. Ta zmiana w obrzędach utrzymuje się już ciągle do postu. W poście nowe jeszcze przydają się do nich oznaki smutku i pokuty.

— W Kościele Śgo Kazimierza na Nowem Mieście, w przyszły Poniedziałek, t. j. 10 b. m., przypada doroczna Uroczystość Śtej Scholastyki, która odprawiać się będzie z Wystawieniem N. SAKRAMENTU, dwoma Kazaniami i Odpustem zupełnym.

— Wykaz szczegółowy tabel likwidacyjnych, ostatecznie zatwierdzonych przez Komisję Likwidacyjną Królestwa Polskiego, dla wszystkich w ogóle dóbr w Królestwie znajdujących się, tudzież o ilości przyznanego i odesłanego przez tęż Komisję mynagrodzenia likwidacyjnego od 1 (13) Grudnia roku 1867, do 1 (13) Stycznia 1868 r., dołączony był w Nrze 22 „Dziennika Warszawskiego". (Dz: War:).

— Rozkazem Główno-Dowodzącego wojskami Okręgu Wojennego Warszawskiego, z dnia 21 Stycznia, polecono nowo-mianowanemu Naczelnikowi artylerji tegoż Okręgu, Jenerał-Lejtnantowi Diterichsowi, objąć powierzone mu obowiązki. (Dz. W.)

— Rozkazem w Ministerstwie spraw wewnętrznych, z dnia 12go Grudnia, lekarz miasta i lekarz przy Gimnazjum Realnem Warszawskiem Malek, — mianowany został pełniącym obowiązki Inspektora Urzędu Lekarskiego m. Warszawy. (Dz. W.)

— *Magistrat Miasta Warszawy*—Na przedstawienie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, spowodowane wnioskiem Prezydenta miasta, Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem, na posiedzeniu swem w dniu 9 (21) Stycznia r. b. odbytem, postanowił: 1) Na zaspokojenie wydatków kwaterunkowych w m. Warszawie, w ciągu roku jednego przewidzianych, a mianowicie: od dnia 1 (13) Stycznia 1868 roku, do 1 (13) Stycznia 1869 roku, pobierać od właścicieli domów w Warszawie i na przedmieściach: Praga, Wola i Powązki, mających dochodu rocznie więcej jak rs. 500, tytułem opłaty kwaterunkowego procent w stosunku 5% od wykazanego dochodu do podatku podymnego, z domów zaś przynoszących właścicielom do rs. 500 rocznie, opłata kwaterunkowego ma być pobieraną w stosunku 4% od tegoż dochodu. 2) Na pokrycie tychże wydatków, w tymże samym przeciągu czasu, pobierać od procederentów i handlujących opłatę w przybliżeniu rs. 26,805 kop: 80 wynoszącą. O czem w wykonaniu reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, z dnia 18 (30) Stycznia r. b. Ner 838/486, Magistrat miasta Warszawy do publicznej wiadomości podaje. (Dz. W.)

— *W rozkazie do Warszawskiej policji wykonawczej wydanym, zamieszczono:* Zauważano, że w obecnej zimowej porze, z powodu nieostrożnego zrębywania przez stróży domów prywatnych i placowych, lodu, z mostków będących nad rynsztokami, mostki te ulegają przedwczesnemu zniszczeniu; oprócz tego stróże ci otwierając wspomnione mostki przy oczyszczeniu rynsztoków, zamykają je tak niedbale, że deski nie dochodząc zupełnie, utrudniają przejazd powozom, i często bywają powodem zepsucia takowych.—W skutku tego i w ponowieniu rozkazów do policji w 1865 i 1866 roku wydanych, polecam naczelnikom rewirowym ścisłą na to zwrócić uwagę, ażeby stróże domów prywatnych i placowi, przy zrębywaniu lodu z mostków, takowych nie psuli; przy oczyszczaniu zaś rynsztoków, zamykali takowe z całą troskliwością i nie odrywali znajdujących się na nich zawias i kółek do podejmowania. (Dz. W.)

— Od dnia 27 Stycznia (8 Lutego), do 1 (13) Lutego r. b., latarnie miejskie gazowe zapalone być winny o godzinie 5tej minut 30 wieczorem, a zgaszone o godzinie 11ej w nocy. (Dz. W.)

— *Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej* zawiadamia, że przedmioty na stacjach i w powozach przez pasażerów pozostawione, odebrać można, za udowodnieniem własności, od Zawiadowcy Stacji Głównej Praga. Wykaz tych przedmiotów znajduje się do przejrzania na Stacjach: Praga, Siedlce, Łuków i Terespol. (Dz: War:).

— „Kron: Wied:" piszą: „Z wiarogodnego ze wszech miar źródła wiadomo nam stanowczo, że pogłoski, puszczone w obieg przez kilka gazet Petersburgskich, o mianowaniu Kontr-Admirała z Orszaku Jego

Cesarskiej Mości, A. A. Popowa, dowódcą naszej eskadry na wodach Greckich, oraz o przygotowywaniu wszystkich przydatnych do żeglugi statków naszej floty do wyprawy zagranicznej — nie mieszczą w sobie ani słowa prawdy". (Dz: W.)

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Major von *Stempel*, z Kalisza; Rz: Radca Stanu *Siemionow*, z Wiednia;— wyjechali: Jenerał-Majorowie: *Prochorow*, dowódca Lejb-gwardji Wołyńskiego pułku do Brestja; *Lebiedjew*, do Kielc; Kamerjunkier Dworu J. C. M. Książę *Muruzi*, do Wiednia.

— ✂ — Podanie niesie, że omnibusy wynalezione zostały przez człowieka, którego dobre serce bolało nad tem, iż ludzie często musieli jeździć zbyt drogo i samotnie. Wynalazca ten jednak zabolał by jeszcze silniej, gdyby ujrzał taką parodję swojego dzieła, jaką my codziennie musiemy widzieć na drodze z placu Krasińskiego, do trzech Krzyży, albo z Muranowa na Grzybów, albo też od Zygmunta na Chłodną. W skutek bowiem niedbalstwa właścicieli, te dziesiątkowe organa cyrkulacji, doszły już do takiego stanu rozkładu, iż wkrótce spodziewamy się ujrzeć, jak zaprzężone do nich cienie koni, wlec będą po bruku tylko kawał jakiej poszarpanej i poplamionej poduszki, albo wyszarzany hałat konduktora z dwojgiem jego rąk niemytych od urodzenia. A pojąć nie możemy tej zagadki, czemu przypisywać taką granitową obojętność, niemówiąc już dla interesu ogółu, ale dla własnego? Wszakże gdyby właściciele omnibusów starali się o to, żeby bez obawy poplamienia sobie sukien i zabrania na nich zarodku, jednej z plag egipskich, było można jeździć i to prędzej jak po śmierć w ich powozach, jesteśmy pewni, żeby mieli bardzo znaczne korzyści od wyłożonego na to przedsiębierstwo kapitału. Wiemy bowiem dokładnie, że w Dreznie i innych miastach Niemieckich, których ludność jest mniejsza od naszej o ⅓ część, omnibusy kursujące opłacają się stosownie właścicielom, i publiczność jest z nich zupełnie zadowoloną, a to dzieje się tylko tem, iż pomimo drożyzny pokarmów dla koni, nierównie wyższych podatków i płacy konduktorów, właściciele w skutek zrozumienia swego interesu ułatwiają publiczności możność szybkiej i tańszej cyrkulacji, oraz dbają o wykwintność nawet urządzeń swych powozów. W omnibusach też tamtejszych, zawsze spotkać można wyborne towarzystwo, a nigdy ludzi odrażających wyziewami alkocholu lub brudu.—Jeżeli więc interesowani pragną, ażeby ich działalność nie zginęła w rzeczywistości, dla odżycia w smutnem i gorzkiem wspomnieniu niech się wezmą do wielkiego dzieła odrodzenia omnibusów z tym zapałem z jakim doprowadzili je do ruiny.

— W dniu 10 Lutego r. b., o godz. 10ej z rana, odprawioną będzie Wotywa żałobna za duszę ś. p. Scholastyki Masłowskiej, w kościele parafjalnym Narodzenia Najświętszej Marji Panny przy ulicy Leszno, na które pozostałe dzieci, krewnych, przyjaciół i znajomych, uprzejmie zapraszają. (1321)

— W dniu 5tym Lutego, jako w 17tą rocznicę śmierci Florentyny *Kazimirus*, nieodżałowanej Matki; pozostała Córka wraz z Synem, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na Nabożeństwo, w Kościele Ewangelicko Augsburgskim, jutro, o godz: 10ej rano, odbyć się mające. (1363)

— Ś. p. Jan *Brandt*, Kupiec i Obywatel m. Warszawy, po kilkodniowej ciężkiej słabości, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, onegdaj zakończył doczesne życie, w wieku lat 83. Dotknięta ciężkim smutkiem pozostała Żona z Synami, Wnukami i Prawnukami, zapraszają Familję, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro, o godz: 4ej po południu, z Kaplicy Kościoła Śtej Anny, Matki N. M. P., przy ulicy Krak:-Przedm:, na cmentarz Powązkowski, odbyć się mające. (1432)

— Wczoraj, po długiej chorobie, zszedł z tego świata, Józef *Waręski*, b. Assessor Farmacji, b. Urzędu Lekarskiego w Lublinie, w wieku lat 70. Stroskana Żona wraz z Synem, zapraszają Krewnych i Przyjaciół, na eksportację zwłok, jutro, o godz: 2ej po południu, z Kościoła Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz Powązkowski, odbyć się mające. (1448)

— Józef *Plater*, Artysta Muzyczny, zakończył życie wczoraj, w wieku lat 66, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI. Pozostali Synowie, Córka, Zięć i Wnuki, zapraszają na eksportację zwłok,z Kaplicy Śgo Jana, pojutrze, o godz: 2ej,na cmentarz Powązkowski, odbyć się mające. (1447)

— Ś. p. Aleksandra *Stopczyk*, Panna, w 20 tym roku, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu dzisiejszym życie zakończyła, ciężką stratą dotknięci Rodzice i Stryjostwo, u których od dzieciństwa wychowywała się, zapraszają Familje i Przyjaciół, na eksportację w dniu 10 tym b. m., o godzinie 3½ po południu, z Kościoła parafijalnego Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, odbyć się mającą. (1450)

— Dziś w nocy zmarła po długich cierpieniach, rok i miesiąc życia mająca Marja *Talarkiewicz*, córka Jana *Talarkiewicza*, artysty dramatycznego, i Zofji z Thiesów. Wyprowadzenie zwłok nastąpi jutro, o godzinie 4ej po południu, z Kościoła parafijalnego Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej. (1,445.)

— „Kurjer Lubelski" w pierwszej połowie miesiąca Lutego r. z., doniósł o zgonie ś. p. Antoniego Szczycińskiego, Lekarza w osadzie Nowa-Aleksandrja zamieszkałego.

Jako o życiu pełnem zasług ś. p. Antoniego, winniśmy i w piśmie Warszawskim powtórzyć w rocznicę śmierci jego, słowa „Kurjera Lubelskiego".

Ś. p. Antoni Szczyciński urodził się w m. Łaskarzewie, Gubernji Siedleckiej, dnia 15go Kwietnia 1792 roku, naukowe wykształcenie odebrał w Uniwersytecie Jagielońskim, z którego wyszedł w stopniu Lekarza. Następnie Uniwersytet Aleksandrowski przyznał mu stopień Magistra. W roku 1809 wszedł do służby wojskowej. Następnie osiadłszy stale w Nowej-Aleksandrji, niezmordowanie pracując na polu służby lekarskiej cywilnej, poświęcał się i innym niezależnym od jego służby obowiązkom, mającym na celu dobro ludzkości, jako to, przyjąwszy na się kierunek budowy i urządzenie szpitala w Nowej-Aleksandrji. W roku 1839 zanominowanym został Lekarzem osady Nowa-Aleksandrja i Okręgu Kazimierskiego.

Za gorliwą swą służbę wojskową i cywilną, ozdobionym był Znakiem honorowym za lat 20, Orderem Śgo Stanisława klasy IIIej i Medalem Napoleońskim Śtej Heleny.

W roku 1844 wziąwszy uwolnienie od obowiązków służby Rządowej, poświęcił się wyłącznie praktyce lekarskiej, która otworzyła mu obszerne pole działalności. Niezmordowany w pracy, w każdej porze biegł na ratunek ubogiej swojej klienteli, której najczęściej bezpłatnie rad swoich udzielał, nieszczędząc nawet własnego grosza na środki dla niej lekarskie i pożywienie.

Wcześnie utraciwszy żonę ś. p. Szczyciński, pięciorgu dzieciom swoim zastąpił matkę, i wzorowo je wychował, a w następstwie wnuki swoje, sieroty po córce przytulił, i do śmierci swej niemi się opiekował.

Zmarł w dniu 8-mym Lutego 1867 roku. W dniu pogrzebu wszyscy mieszkańcy Nowej-Aleksandrji, bez wyjątku wyznań, pośpieszyli oddać mu ostatnią posługę, wywdzięczając mu tym sposobem jego trudy i prace.—Pokój jego cieniom, cześć jego pamięci.

— Wczoraj, w kościele Śgo Ducha, przy rogu ulic Freta i Długiej, o godzinie 9ej rano, odbyło się żałobne Nabożeństwo za dusze ś. p. Tomasza i Tekli małżonków *Eibel*, Obywatelstwa tutejszych. W czasie wielkiej mszy celebrowanej przez JKs. Kanonika Ballacha, Chór Artystów, a kolegów czterech synów zmarłych, odśpiewał łącznie z niemi: „Requiem“ Stefaniego, „Ave Maria“ Troszla, i „Salve Regina“ Nideckiego.

— *Z Płocka.* — Dnia 30go z. m. zakończył tu życie ś. p. Henryk *Grendyszyński*, Radca Prawny Rządu Gubernialnego, w wieku lat 42. Zmarły, w sądownictwie tutejszem, liczył wielu przyjaciół i kolegów, dla których wiadomość ta nieobojętną zapewne będzie.

— Zmarli w tych dniach: Ś. p. Leopold Podbielski, b. Oficer b. W. P., następnie obywatel ziemski, lat 59. —Henryk Amede Cronier, obywatel, lat 50.— Henryk Steinmetz, syn obywatela, lat 30.— Włodzimierz Pacewicz, Sekwestrator Pow: Płockiego, lat 26.

— W zeszłą Niedzielę, o godzinie 8ej wieczorem, w kościele parafialnym Narodzenia N. Marji Panny, na Lesznie, JKs. Dreszer, Wikarjusz miejscowy, pobłogosławił związek małżeński Pana Marcellego *Szubiakiewicza*, Obywatela tutejszego, z Panną Marją *Cerary*.

— Dnia 2go b. m., w Kościele parafijalnym Dąbrowa, Powiat Ciechanowski, Gubernja Płocka, pobłogosławionym został związek małżeński, zawarty pomiędzy Panem Ludwikiem Knaap, wspólnikiem domu handlowego „Emanuel Lohnstein et Comp:“ w Ejtkuniach, a Panną Olimpją Meyer, córką właściciela dóbr Bońków. Ślub dawał nowożeńcom JK. Mikołaj Gorzelański, przyjaciel i kolega szkolny Pana Młodego, w asystencji miejscowego Proboszcza.

— Przed kilku dniami, przybyło do Redakcji naszego pisma, dwóch spekulantów z żądaniem ogłoszenia w Kurjerze wiadomości z miasta.... o wylewie d. 29go z. m. pewnej rzeki i o poniesieniu znacznych szkód przez mieszkańców trzech nadbrzeżnych powiatów w szczególności w *sianie*. Gdy jednak jeden z współpracowników poprosił tych Panów o dowód prawdziwości faktu, ci z najzimniejszą krwią oświadczyli, iż gotowi są zapłacić nawet za to pewną kwotę, ponieważ pragną ogłoszeniem tem przyspieszyć kontrakt z jednym z tutejszych kupców i wymódz na nim pewne podwyższenie ceny. Niewdając się zatem w dłuższą z niemi rozmowę, współpracownik okazał im miejsce, gdzie stolarz drzwi zrobił i pożegnał uwagą, że podobne *roboty* nie bywają nigdy w Redakcjach wykonywane na żądanie spekulujących. Jakkolwiek więc samą wiadomość o wylewie tej rzeki, potwierdziły otrzymane przez nas korespondencje, zaznaczamy ten fakt, zwracając uwagę wszystkich Redakcji, ażeby się strzegły ogłoszenia wieści któreby mogły skompromitować ich najniewinniej w oczach publicznej opinii.

— Donosimy, iż w przyszły Czwartek, t. j. dnia 1 (13) b. m., danym będzie benefis na dochód Pana Aloizego Żółkowskiego, składający się z komedji p. n. „Drzymka Pana Prospera,“ pierwszy raz przedstawić się mającej, oryginalnie wierszem napisanej w 4ch aktach, przez Jana Alexandra Hr Fredrę; oraz komedji p. n. „Raptus,“ w 1ym akcie, P. Marc-Michel, z francuzkiego tłomaczonej. Inne szczegóły afisz dzienny doniesie. Biletów do miejsc numerowanych nabyć można od dnia dzisiejszego, od godziny 3ej do 5ej po południu w mieszkaniu P. Żółkowskiego Nr 12, w domu przy ulicy Senatorskiej pod Nr 467 lit. A, a w dzień widowiska w Kassie Teatralnej.

— Wczoraj, w hotelu Krakowskim, otwartą została Wystawa stereoskopów, złożona z widoków Wystawy powszechnej zeszłorocznej w Paryżu. Składa się z 70ciu obrazów rzeczywiście starannie wykonanych. Pan Eckenrath rzeczoną wystawę urządził bez pretensji w zwyczajnych aparacikach bez żadnych sztucznych oświetleń i szkieł kolorowych, ale daje ona dobre wyobrażenie o pałacu wystawy i oddziałach tegoż, w których się mieściły: wyroby kryształowe, szklanne, porcelanowe, rzeźby, machiny, parki, akwarje, oranżerje i t. d. Zasługuje na obejrzenie fotografja księżyca zdjęta z natury, za którą wykonawca otrzymał złoty medal od Towarzystwa Astronomicznego w Londynie. W tej pierwszej serji, (bo zapewne będą i następne), uważamy tylko pewną jednostajność w widokach; zawsze jednak stanowią dość zajmujące widowisko tyle w r. z. budzącej zajęcia w całym świecie Wystawie Paryzkiej.

— Przypominamy, że jutro w sali Teatru Towarzystwa Dobroczynności, odbędzie się drugi koncert Orfeonistów Opery Warszawskiej. Celem wykonawców jest obznajmienie publiczności z mało upowszechnionemi u nas dotąd zbiorowemi wokalnemi utworami, który to cel przy dobrem mianowicie wykonaniu, czego już Panowie ci dali dowody, na poparcie zasługuje. Dawny Artysta Opery naszej, P. Sochaczewski, po powrocie z zagranicy chętnie pospieszy złączyć się z dawnem koleżeńskiem kółkiem.

— Bywają dziwne przywiązania w życiu do jednej myśli, do celu jednego. Szczęściem jest w takim razie, jeżeli myśl przewodnia i cel jakiemu się człowiek oddaje, rzeczywiście zasługują na takie poświęcenie zabiegów i trudów. Taką właśnie jest cześć jaką Pan

Maciej Berson oddawna już otoczył pamięć Wita Stwosza, stanowiącego chwałę i zasługę przeszłości naszej artystycznej. Pan Maciej Berson nie szczędził kosztów, nie szczędził pracy, odbywał podróże, zbierał materjały, wygrzebywał dokumenta. Owocem wszystkich tych zabiegów jest spory zbiór sumiennych badań nad życiem i utworami Wita Stwosza, oraz różnych kopji z jego arcydzieł, które Pan Berson w znacznym komplecie posiada.

— A propos „Muchy“ nb. wydawanej obecnie przez F. Kostrzewskiego, donosiemy, iż podobna humorystyczna publikacja, pod tytułem: „Mucha Warszawska“, wydawaną była w r. 1822. Pierwszy zeszyt owej „Muchy“, który wyszedł d. 3go Lutego t. r. obejmował: wiersz do czytelnika, Rzecz o Musze, List nadesłany przez P. Mucholapa do Gołoszczyńskiego, tudzież ucinki (sic) i doniesienia satyryczne. Kantor zaś wydawców mieścił się w handlu na rogu Podwala u nieboszczyka Ciechanowskiego.

— Słyszeliśmy, iż goszczący w Warszawie wiolonczelista Pan Herman, jeszcze raz ma dać się słyszeć w Warszawie w Koncercie, na cel dobroczynny urządzić się mającym.

— Maskarada na dochód ubogich, pod opieką Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zostających, podobno odbędzie się dnia 19go b. m. (w tłustą Środę), w salach Resursy Obywatelskiej.

— Od osoby przybyłej z Powiatu Mławskiego dowiadujemy się, iż areolit i w tamtej okolicy był obserwowanym.

— Z Ciechocinka nam donoszą, iż onegdajszej nocy woda z Wisły zalała zupełnie dworzec kolei żelaznej, do zabudowań jednak niedoszła. Lody się łamią na rzece.

— Wczoraj na kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, skutkiem spadłych śniegów w okolicach stacji Łaz (trzecia stacja pod granicą), bieg pociągów był wielce w tem miejscu utrudniony.

— Po operze „Marta“, niezadługo przedstawić się mającej przez artystów opery Polskiej, wznowioną być ma także opera „Rigoletto“.

— Professora Szkoły Głównej Warszawskiej Dra Zyg. Węclewskiego, Słownik łacińsko-polski, drukuje się w drugiej pomnożonej edycji w Krakowie.

— P. Maliszewski utrzymujący niegdy cukiernię w Warszawie, obecnie urządził w Krakowie wystawę widoków całej Wystawy Paryzkiej. P. Maliszewski prowadzi także zakład fotograficzny w pomienionem mieście.

— Redakcja „Kurjera Warszawskiego“ oświadcza, iż wczorajsze podziękowanie dla Dra W. L., pomieszczone zostało za opłatą pobieraną od zwykłych ogłoszeń i bez wiedzy i przyzwolenia tegoż Doktora.

— Paryzka księgarnia Luxenburgska, wydała w groszowej edycji „Gigantomachją“ Kordeckiego. Jest to powtórzenie i przedruk przekładu J. Łepkowskiego, którego pierwsze wydanie ogłosił w r. 1858 S. Orgelbrandt w Warszawie.

— Wykaz Numerów Akcyj Towarzystwa drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej, wylosowanych d. 18 (30) Stycznia r. b., Nra 4051 — 4060 (akcja dziesiętna na rs. 1,000). Nra 11,580, 10,716, 10,325, 12,006, 10,384, 11,291, razem na rs. 1,600.

— Dla Jana Olszewskiego, za oddanie znalezionej Gwiazdy, właściciel tejże, złożył w Redakcji Kurjera Warszawskiego rs. 5, które w godzinach rannych odebrać może w tejże Redakcji.

— Złożono w Redakcji Kurjera Warszawskiego składki groszowej tygodniowo, od pięcioletniego Emilka S. kop. 7½; od E. H. kop. 4; od K. Ł. kop. 4; od H. H. kop. 3½; od E. H. kop. 3½,—razem kop. 22½. Również złożono w tejże Redakcji: od Cecylji S. z Włodawy rs. 1, dla ojca pięciorga dziatek, przy ulicy Bugaj Nr 2589. — Od K. K. T. D. D. G. rs. 2½, dla rodziny zamieszkałej w Celbudzie na Pradze.

—ꝗ— Piszą nam z Białej, pod dniem 5 Lutego. 30go Stycznia po 7ej wieczorem meteor i u nas w całej okazałości był widzianym. Wkrótce potem lekki grzmot usłyszano.

— *Łowicz, dnia 5go b. m.*—W nocy, o godz: 11, z dnia 3 na 4 b. m. Bzura wystąpiła z koryta i zalała przyległe pola, a nawet wdarła się do nadbrzeżnych kilku ulic, i komunikację z temiż zupełnie przerwała.—Nazajutrz rano, o godz: 9tej, wysokość wody wynosiła stóp 6 wyżej zera.—Poczem opadać zaczęła i zniża się ciągle. Wylew ten nastąpił prawdopodobnie z nagłego roztopu znacznych mas śniegowych, które przepełniwszy małe o Łowicz się ocierające, a wpadające do Bzury rzeczki: Uchańkę, Zielkówkę i Słudwię, przyczyniły się do wezbrania wód, jakiego mieszkańcy tutejsi od lat 23 nie pamiętają.

— *Piszą nam z Wiednia:* Pomimo stagnacji w przemyśle i handlu, oraz częstych dość bankructw i emigracji przed zbyt natarczywemi wierzycielami, bawiemy się tu do kwinterna. Balów, balików i baliczków, takie codzień mnóstwo poleca się kolosalnemi afiszami, że trzeba by mieć dwadzieścia cztery i to porządnie wyklepkowanych głów, żeby spamiętać choć połowę ich nazw mitologicznych i poetycznych. Z pomiędzy jednak tego roznamiętnionego do urządzania zabaw tłumu przemysłowców, najwyżej wyciągają ręce z kolosalnemi swemi reklamami dwaj niestrudzeni bawiciele Wiednia, to jest: Szperl i Schwerder, właściciel Colosseum. U tego tedy Szperla, 3go Lutego, danym był Masken-Fest, na którym rozdawano darmo, najwyraźniej darmo, pączki i piwo. Z pączków tych urządzoną była olbrzymia skała, a trzy gatunki piwa wytryskiwały na kształt wodotrysków. Opowiadano nam nawet, że wielu Wiedeńczyków widząc takie cuda, formalnie pogłupiało, i jak ongi filozof Bias, gardząc naczyniami do picia, nadstawiało wprost najszerzej poroztwierane usta i ręce. Oprócz zaś tej siurpryzy grały dwie orkiestry wojskowe, oraz przedstawiane były żywe obrazy, i tak zwane Wiedeńskie kwartety, uprzyjemniały chwilę amatorom poważniejszej muzyki. U Schwerdera znów w Colosseum, na otwarcie sezonu, wyprawiony został Monstre Masken-Bal, na którym oprócz kilku innych orkiestr, dały się słyszeć nieśmiertelnego Straussa, Węgierska Farkasa, Tyrolska Höllenszteinera, i złożona z przerażająco pięknych dam. Nasyciwszy się więc tą melodją, następnie można było zachwycać się w miejscowym teatrzyku, farsami, intermezzami, krotochwilami, produkcjami fałszywych Japończyków, baletami dziecin-

nemi, pantominami, tańcami solo i bardzo plastycznemi żywemi obrazami, i to wszystko za 80 krajcarów. A oprócz tych dwóch balów, które najwięcej zgromadziły publiczności, danym był także w jednym z renomowanych zakładów tak zwany Souvenir-Bal, na którym rozdano najpiękniejszym maskom dwadzieścia złotych zegarków. Widzicie więc, że nad pięknym niebieskim Dunajem, kto ma w kieszeni *rynia*, w sercu dobry humor i patentowane nogi, to może bawić się jak... poszukajcie w listach z Paryża H. Hejne...

— Dnia 3 b. m., zmarł w Krakowie w wieku lat 65, K. Szydłowski, Budowniczy; zaś dnia 4go t. m., zakończył życie Innocenty Lenkiewicz, Szambelan Dworu Austrjackiego.

— Od osoby przybyłej z Gdańska, dowiadujemy się, że tak w tem mieście, jak i w jego okolicach, pojawiło się ostatniemi czasy kilkanaście wypadków otrucia trychinami.

— Cena soli przeznaczonej na cele bezpośrednio rolnicze, jako to dla bydła i na nawóz, zniżona będzie jeszcze w Państwie Pruskiem z powodu zniżenia opłaty za kontrolę nad tą solą, z dwóch gr. sr. na jeden, od centnara. (Gaz. Pol.)

— Z Ole-Bulle'm, który udał się do Nowego-Yorku pojechała fortepjanistka panna Bronisława Gabryelska. (Gaz. War.)

— W Lizbonie wystawiono obecnie pomnik Kamoensowi, autorowi „Lujzjady".

— W Paryżu pod przewodnictwem Pana Cheroin, istnieje zakład dla poprawienia wymowy jąkałów. W tym zakładzie odbyło się dotychczas kilka dość szczęśliwych kuracji.

— W Brukselli: przedstawienia dramatu „Ruy Blas", budzą ciągle żywe zajęcie. Dzienniki Paryzkie piszą, że sześćdziesięciu studentów Francuzkich, wybierają się razem do Brukselli, ażeby być na przedstawieniu tego znakomitego dzieła Wiktora Hugo.

— Czytamy w gazecie Belgijskiej: Przed jedną z restauracji Brukselskich, zebrała się gromada ludzi, przypatrująca się ciekawie... czemu?.. Oto śmieciom, wywożonym z ubocznych drzwi tego zakładu. Jednak ta ciekawość miała rzeczywisty powód. Między mnóstwem kości, skór zajęczych, sarnich i rozmaitych resztek, znajdowała się skóra młodego lisa, świeżutko obdartego..... Skoro odjechał wózek, gromadka ludzi rozeszła się, a niejeden mimochcąc przemyślał o zwierzynie, która z pewnością nie figurowała w spisie potraw na restauracyjnym stole.

— Jutro w Menażerji M. *Heidenreicha*, na Nalewkach, o godz. 4-ej po południu, odbędzie się poraz pierwszy, karmienie zwierząt drapieżnych, żywemi zwierzętami; oraz nowe tresowanie tychże zwierząt przez A. Heidenreicha.

— Jutro, w zakładzie gastronomicznym „Pod Mostem," przy ulicy Podwale, pierwsze podobno wystąpienie kompanji śpiewaków z siedmiu osób, t. j. trzech mężczyzn i czterech kobiet złożonej.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA.

Londyn, 3 Lutego.—W Liverpool, skutkiem zaprowadzenia lamp i innych drobnych rzeczy, wybuchnęło nieporozumienie między właścicielami dorożek i władzą miejską, skutkiem czego dorożkarze świętują. a publiczność pieszo chodzić musi, (Schl. Ztg).

FRANCJA.

Paryż, 3go Lutego. — W Tuilerjach odbywają się ciągle posiedzenia Rady Ministrów, z przyzwaniem Członków Rady tajnej, oraz Prezesa Ciała Prawodawczego, P. Schnejder. Posiedzenie takie odbywało się wczoraj jeszcze, późno, wieczorem. Przedmiotem narad była kwestja prasowa. Utrzymują, że do wczorajszego dnia, Cesarz wahał się w tej kwestji, jakkolwiek nie należy przypisywać wielkiego wpływu Pana Persygny, który nagląco doradzał cofnięcie projektu. P. Persigny w kwestjach polityki wewnętrznej i zewnętrznej, zajmuje zupełnie odosobnione stanowisko, i tylko skutkiem całej przeszłości trwa osobisty związek przyjacielski pomiędzy nim a Monarchą. — Cesarzewicz, jak donosi „Monitor" znajdował się na tak zwanym Charlemagne-Bancett w Lyceum Bonapartego. Jest to coroczna uczta, na którą zapraszają lepszych uczniów wszystkich zakładów naukowych. Ponieważ Cesarzewicz, który obecnie odbywa swe studja, podług planu naukowego Lyceum, nie uczęszczając wszakże do klas, otrzymał pierwszeństwo w Łacinie i matematyce, przeto miał prawo do udziału w Charlemagne Bancelt. Zjawił się więc w towarzystwie swego guwernera, nauczyciela, oficera służbowego i koniuszego, powitany został przez Ministra wychowania publicznego i wszystkich nauczycieli zakładu. Jednemu z nauczycieli, zostającemu już od lat 34ch przy Lyceum, oddał własnoręcznie krzyż legji honorowej. W końcu uczty, Minister oświecenia i Dyrektor Lyceum, wnieśli toast na cześć rodziny Cesarskiej, a Cesarzewicz odpowiedział toastem, za dalsze powodzenia zakładu. Wszyscy mieli być zachwyceni uprzejmem obejściem i intelligencją Cesarzewicza. (Nordd. Allg. Ztg).

Ostatnie Wiadomości.

Przeprowadzenie we Francji reform torowanych projektem do prawa prasowego, jest zapewnione, po przyjęciu przez Ciało Prawodawcze pierwszych i najważniejszych paragrafów owego prawa, i to znaczną większością. Dzienniki poświęcone Rządowi, wynurzają jawnie swą radość z tego powodu. „France“ zalicza 4ty Lutego do najpamiętniejszych dni drugiego Cesarstwa, a „Patrie“ mówi, iż w dniu tym Cesarz odniósł najpiękniejsze zwycięztwo polityczne. Rzeczywiście Rząd może sobie powinszować wytrwałości w obec nacisku jaki nań wywierały w tej sprawie stronnictwa krańcowe, a mianowicie reakcyjne.— Mniej szczęśliwym pod tym względem jest Rząd Hiszpański, którego projekt co do modyfikacji prawa wyborczego, odrzuciła Izba Deputowanych dnia 3go b. m. — Odo Russell, Sprawujący interesa Angielskie wRzymie, zaślubia córkę Lorda Clarendon.— W Rzymie oczekują z Anglji 6,000 sztuk karabinów nowego systemu. — W Neapolu, jak donosi depesza z 5go, wybuch Wezuwjuszu staje się silniejszym. Wyrzuca on massy popiołu i lawy. Poprzedniej nocy dały się uczuć trzy wstrząśnienia ziemi. (Nordd. Allg. Ztg).

OBRAZKI MIEJSKIE.

I.

SIEROTA PO SIEROCIE.

Pewnego poranku na podwórku domu Pana Kryspina majstra szewckiego, przy ulicy Zapiecek, Walek terminator stojąc przy studni z konewką, nagle spojrzał w górę i krzyknął.

— Trzymaj! łapaj! trzymaj!

Na krzyk ten otworzyło się kilka lufcików, i przez nie pokazało kilka głów różnego koloru, i z sieni wyszła stróżka w czepku na bakier, pani gospodyni z warząchwią, oraz kulawy katryniarz i zamorusany *bęben* straganiarki.

— A to co się dzieje o reta! jęknęła gospodyni stanąwszy na środku podwórka.

— To proszę jasnej gospodyni kanarek siedzi na framudze pierwszego piętra, zainterpelował Walek i po rynnie jak kot wdrapał się aż do gzymsu, na którym drżała od zimna i trwogi ptaszyna.

Zebrani zaś z zajęciem poczęli patrzeć na to polowanie i gdy zlany przez emeryta z drugiego piętra szklanką wody kanarek, sfrunął na ziemię, stróżka nakryła go chustką, a katryniarz jak tylko mógł najdelikatniej swemi palcami tak uroczo wykręcającemi melodje, ujął ptaszynę i okazał uradowanej rzeszy. Po bliższej jednak obserwacji dojrzano na szyi ptaka nitkę jedwabiu i na niej maleńką karteczkę papieru. Wezwano więc Walka, który jako uczeń szkoły rzemieślniczej, był trochę piśmiennym i ten przeczytał na karteczce następujące słowa.

„Umieram! sama wśród ludzi. Krwawą pracą niemogłam zarobić na życie, czekała mnie więc hańba, lub śmierć z głodu, wybrałam drugą. Ludzie, żegnam was przebaczeniem i prośbą byście tego mojego jedynego przyjaciela, którego wypuszczam z ciemnego poddasza przyjęli jako pamiątkę po tej, co cierpiała bez skargi, i umarła bez winy.“

— I cóż dalej, zapytał łykając łzę katryniarz?

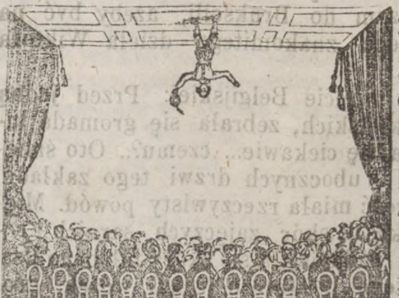
— Już wszystko odparł Walek, a zabrawszy ptaszynę, kopnął się na czwarte piętro, pozostawiając gromadkę modlącą się za spokój nieszczęśliwej, której duszę uprowadzili w błękit anioły, a ciało złożyło miłosierdzie publiczne w ogólnym grobie. - ✂

SZARADA.

Pierwsze z drugiem ci wskazuje,
Czemu *wszystek* biedę czuje.

(Zeszła Szarada: *Przeczucie.*)

— W przejeździe moim do Petersburga, otwartą zostanie w tutejszem mieście, od dnia dzisiejszego, lecz tylko na krótki czas „Wystawa Powszechna w Paryżu 1867 r.“, w hotelu Krakowskim, przy ulicy Bielańskiej, Ner 5, na pierwszem piętrze, przedstawiona w doskonałych obrazach stereoskopowych na szkle. Stereoskopy odznaczają się przedewszystkiem nadzwyczajną klarownością i ostrością, tu jeszcze nie widzianą. Wystawa obejmuje 70 widoków. Widok zewnętrzny i wewnętrzny pałacu Wystawy, wspaniałe wyroby z kryształu, ze szkła i porcelany, rzeźby, oddział machin, parki, akwarje, oranżerje, powszechnie wystawiane wodotryski w Wersalu, księżyc z natury zdjęty i t. d. Publiczność z większych miast Prus, odwiedzając licznie moją Wystawę, opuszczała ją z zupełnem zadowoleniem, dla tego pochlebiam sobie, że i tutejsza Szanowna Publiczność zechce mnie łaskawie zaszczycić swojemi względami. Wystawa otwartą będzie codziennie: przed południem od godziny 10tej do 1ej z południa, a po obiedzie od 3ej do 8ej wieczorem.—Wejście od osoby kop: 30. *NB.* Stereoskopy i obrazy są do nabycia za pomierną cenę.—F. E. *Eckenrath*, z Berlina. (1,244.)



We Wtorek dnia 29 Stycznia (10go Lutego) 1868 r., w Sali **Resursy Obywatelskiej** na Krak.-Przedm., *Ostatnie Wielkie Przedstawienie na benefis człowieka-Muchy p. Thure*, w trzech oddziałach: Oddział pierwszy, poraz pierwszy: *Odcinanie ręki*, w połączeniu z innemi magicznemi sztukami. — Oddział drugi, poraz pierwszy: *Przywiązanie silne do dwóch krzeseł pp. Schery i Thure*, 80 stóp długim sznurem. Do tej produkcji uproszonych będzie dwóch panów z grona Szanownej Publiczności, którzy przywiązanie to uskutecznią; poczem sztukmistrze w przeciągu ośmiu minut, uwolnią się ze swych więzów w oczach Szanownej Publiczności. — Oddział trzeci: *Promenada człowieka-Muchy po suficie.* — Biletów nabyć można codziennie w hotelu Paryzkim u Szwajcara, a w dzień przedstawienia, w Kassie w Resursie Obywatelskiej od godz. 4ej po południu. — Cena miejsc zwyczajna. —(849).—

RESTAURACJA

w Hotelu „Maringe“ przy placu Zielonym,

zaopatrzona w doborowe **WINA**, jak również w najświeższe **NOWALJE**, po cenach najdostępniejszych, przy odpowiedniej, dogodnej i gustownie przybranej Sali.

PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA:

NA ŚNIADANIA OBIADY I KOLACJE WESELNE,

przyczem dla oddzielnych familijnych zebrań posiada sześć gustownie przybranych gabinetów.

(579—1263) **JEAN.**

Z upoważnienia JW. Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego otworzywszy **Szkołę męzką** dwu-klassową, przy ulicy Senatorskiej pod Nr. 497; mam honor zawiadomić szanownych Rodziców i Opiekunów że z dniem dzisiejszym przyjmuję małych chłopczyków tak przychodzących, jako też i pensyonarzy zwłaszcza chcących się przygotować do pierwszych klass Szkół Rządowych.

b. Nauczyciel Gimnazjum **M. Łopuski**. (520—1182.)

Jest do nabycia

Wieś Opatówiec,

w Gubernji Płockiej, przy szosie, werst 21 od Płocka, 14 werst od Wisły, w gruntach pszennych, rozległości diesiatyn 172 (włók 11½), w tem lasu budowlanego dies: 45 (włók 3), parobków uwłaszczonych 8, na morgach 14, ze służebnością zbieraniny bez siekiery. Włóka rs: 2000; przy gruncie może pozostać rs: 6000. Wiadomość u Rządcy Dóbr tamże, lub u Właścicielki w Warszawie, ulica Mazowiecka, pod Nr 1346b, stróż Józef doprowadzi. (619)

TRAKTJERNIA



jest do sprzedania zaraz.

Istniejąca od lat przeszło **czterdziestu**, w korzystnem miejscu położona i przez licznych gości stale uczęszczana, jest do sprzedania z wolnej ręki z całemi zapasami gospodarskiemi, w każdym czasie, a to za bardzo umiarkowaną i przystępną cenę.—Dowiedzieć się można pod Nr 92, wprost Kościoła Ś-go Marcina, w Traktjerni. (571—398.)

MANDARYNKI Pomarańcze słodkie zupełnie, **KALAFIORY** Algierskie olbrzymie, **SAŁATY** świeże, **JARZYNY** i włoszczyzna prasowane (Jaljenne) Francuzkie, leguminy w paczkach, **KOMPOTY** i **KONFITURY** różne, otrzymał handel A. Stępkowskiego. Także nadeszły świeże **HOMARY (RAKI)** wielkie i ryby **SOLES**. (638—1374)

JARZĄBKI ŚWIEŻE,

Jelenie czyli Renifery, z których nadeszły **COMBRY i UDŹCE**; jak również nadejdą w tych dniach: **JĘZYKI** z Renifera; **RYBY** świeże: **JESIOTR**, **NAWAGA** i **ŁOSOŚ**, do Składu Win i Delikatessów **Aleksandra Bocquet**. (600—1566.)



OSTRYGI

Ostendzkie wyborowe,

codzień świeże, w Handlu **Sowińskiego** i **Szulca**, dawniej E. Koelichena, przy rogu Długiej i Przejazd. (17,272)

BAL.

Jutro to jest dnia 8 b. m., w domu pod Nr 184, przy ulicy Alexandryjskiej na Pradze, wprost Zbornego Punktu, danym będzie **BAL**, w stosownie urządzonym lokalu, i przy rzęsistem oświetleniu. Bufet miejscowy zaopatrzony będzie w doborowe potrawy i napoje. **K. JONAS**. (620—1443)



PIOTR ŚLIŻYŃSKI,

Nauczyciel Tańców Salonowych,

podaje do wiadomości, że będzie udzielać lekcji Tańców, ciągle bez przerwy, tak u siebie w domu jakoteż po domach prywatnych i pensjach, przytem nadmienia, że wyucza 6ciu tańców najpotrzebniejszych w 20stu kilku lekcjach, osoby, które wcale się nie uczyły i nigdy nie tańczyły; za dobre wyuczenie Nauczyciel zaręcza; mieszka przy ulicy Sto-Jańskiej, na 1em piętrze od frontu, w domu Pana Lebanowskiego. (499—5533)

Skład Szkła, Porcelany i Fajansu

K. CYBULSKIEGO,

przy ulicy Senatorskiej, w domu Piotrowskiego, wprost pałacu Prymasowskiego od lat 20-tu istniejący, z dniem 1 ym Stycznia r. b., przeniesiony został do korpusu b. pałacu Blanka, dziś Wgo Kiersznowskiego, № 461, przy rogu ulic: Senatorskiej i Daniłowiczowskiej, obok restaurującego się Ratusza. Z powodu znacznej obszerności lokalu, Skład zaopatrzony w znaczny dobór Towarów, które po nader przystępnych cenach sprzedaje. (Nr 203.)



Wolant używany,

w dobrym stanie, na jednego konia lub parę jest do sprzedania przy rogu ulicy Zielnej i Sto-Krzyzkiej, pod Nr 1412, u Kowala. (558—1243)

Do Głównego Składu

KAWIORU

B. MIEDWIEDNIKOWA,

przy ulicy Senatorskiej w domu W. Piotrowskiego, 3ci Sklep od rogu ulicy Miodowej, nadszedł ZNOWU świeży transport **KAWIORU** świeżego Astrachańskiego z PÓŹNIEJSZYCH POŁOWÓW PODLODOWYCH ZUPEŁNIE MAŁO-SOLONEGO. — Tenże Skład świeżo otrzymał: ŁOSOŚ wędzony, MINOGI Rygskie, SZAMAI wędzoną, SIOMGĘ mało soloną, SIELAWY wędzone Rygskie i Augustowskie, ŚLEDZIKI wędzone w pudełkach, JARZĄBKI i CIETRZEWIE Archangielskie, KAPŁONY Rostowskie i KARUK rybi. (623—620)



OSTRYGI OSTENDZKIE,

wyborowe codzień świeże w Handlu **A: Stępkowskiego**. (639—14,444)

WIELKI TEATR.

Dziś w Sobotę dnia 27 Stycznia (8 Lutego) 1868 roku

OPERA

w 3 ch aktach

DAMA BIAŁA.

Rzecz Eugenjusza Scribe, z Francuzkiego tłómaczona, muzyka A. Boyeldieu'go.

Gaweston b. Rządca Dóbr Hr: d'Avenel,	Pan Prohazka
Anna w opiece jego będąca —	Pani Dowiakowska
Jerzy, oficer Angielski —	Pan Filleborn
Dikson dzierżawca w dobr: Hr: d'Evenel,	Pan Kozieradzki
Joanna jego żona — —	Panna Graetz
Małgorzata dawna służąca Hrabiów	Panna Rybicka W.
Makirton Sędzia Pokoju kantonu	Pan Suszyński
Gabryel parobek Diksona —	Pan Szober

Urzędnicy sądowi.
Heroldowie.—Pazie.
Trubadury.
Wieśniacy i Wieśniaczki.

Rzecz dzieje się w Szkocji w 1759 r.

Zacznie się o godzinie w pół do 8-mej.

Jutro: Opera **Orfeusz w piekle**.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś w Sobotę dnia 27 Stycznia (8 Lutego) 1868 r.

KOMEDJA

w 2-ch aktach PP; Bayard i Jaime z francuzkiego tłómaczona:

PRZEBUDZENIE SIĘ LWA.

Stanisław Hrabia de Fontblanche	Pan Żółkowski
Ernest de Fontblanche —	Pan Tatarkiewicz
Hektor Mauleon (przyjaciele Ernesta)	Pan Stolpe
Gustaw d'Herbelin (przyjaciele Ernesta)	Pan Szymanowski
Antinous (przyjaciele Ernesta)	Pan Dobrowolski
Anatol (przyjaciele Ernesta)	Pan Jejde
Zuzanna de Villedieu, stara panna	Pani Mazurowska
Leonja — — —	Pani Ostrowska
Pani de St Luc — —	Panna Figarska
Baronowa Cabrion — —	Pani Borkowska
Baptysta służący — —	Pan Dąbrowski
Służący	

KROTOCHWILA ze ŚPIEWKAMI w 1 akcie PP. Labiche i Martin z francuzkiego tłómaczona

37 SOUS PANA MONTAUDOUIN.

Montaudouin — — —	Pan Damse.
Nizyda jego żona — —	Pani Mazurowska.
Fernanda ich córka — —	Pani Sawicka.
Penuri — — —	Pan Chomiński.
Lemartois notarjusz — —	Pan Adler.
Izydor — — —	Pan Szymanowski.
Małgorzata pokojówka —	Panna Micińska.
Goście.	

Rzecz dzieje się w Paryżu w mieszkaniu pana Montaudouin.

PORZĄDEK WIDOWISKA: 1. Przebudzenie się lwa. — 2. 37 sous.

Zacznie się o godzinie 7-mej.

Jutro: **Rodzina Benoitonów**.

Jutro w Salach Redutowych **MASKARADA**, w czasie której w Wielkim Teatrze **Modniarki** (1 akt).— w Teatrze Rozmaitości: **Piętro wyżej**.

RESURSA OBYWATELSKA.
Jutro Koncert PP. Lewandowskiego i Kuhne.

CZYTELNIA BEZPŁATNA w Bibliotece Główniej, otwartą jest z wyjątkiem Czwartków codziennie od godziny 9-ej rano do 2-giej po południu.

TRUPPA ŚPIEWAKÓW niemieckich Pana Plambeck daje **codziennie Przedstawienie** w Alkazarze. — Początek o godzinie 7-ej. (629—1367.)

Dziś i codziennie, w sali dawniej Orfeum, w domu Pana Lessera, przy ulicy Miodowej, dwa przedstawienia widowiska z **Teatru Mechanicznego**, przez Pana E. Tarwith. Początek 1go o godzinie 5ej, drugiego o godzinie 7ej wieczorem. Biletów nabyć można w Bufecie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 7 Lutego 1868 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble	i kop:	sr:	
Pół imperjały Rosyjskie rs. 5 k: 96.				
Dukąty Holenderskie rs: 3 k: 40.				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	73	60	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	80	50	80	17
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100	69	25	68	75
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	60	50	60	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1865	117	—	116	50
„ „ „ z r: 1866	116	75	116	33
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	80	—	79	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	63	—	61	50
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	55	25	—	—
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	80	50	80	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie	77	—	76	50

Wartość kuponu bież: od List Zast: od rs: 100 rs:—k: 50
Od Likwidacyjnych kop: 74 4/9.
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m 117 2/3 do 117 1/3 %.
Wiedeń. Weksel 150 Z. W. 2 m. 100 1/3 do %.

Ceny Targowe Warszawskie.—D. 8go Luteg płacono: Za korzec pszenicy od rs: 8 k: 60 do rs: 10 kop. —; żyta od rs: 6 kop: 75 do rs: 6 kop: 95; owsa od rs: 2 k: 92 do rs: 3 kop: 15; gryki od rs: 4 kop: 50 do rs: 5 k: —; kartofli od rs: 1 kop: 55 do rs: 2 kop: 70.

Okowity płacono dnia 8-go Lutego za wiadro od rs. 4 k. 5; do rs: 4 k: 10; za garniec od rs. 1 k. 30 do rs: 1 k: 33.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej,—Redaktor, Wacław **Szymanowski**.

DODATEK.